

Loteria zadecydowała o awansie Giallorossich do finału Torneo di Viareggio. Zespół Romy lepiej wykonywał rzuty karne i w meczu o końcowe zwycięstwo zmierzy się z Juventusem. Po 120 minutach gry było 1-1. Karnego, jeszcze w trakcie meczu, nie wykorzystał Viviani.

W Viareggio doszło do pojedynku najlepszych dwóch drużyn w ostatnim roku. Roma to aktualny Mistrz Włoch oraz finalista Coppa Italia z tamtego i już z tego sezonu. Fiorentina to z kolei Zdobywca Pucharu Włoch, finalistka Coppa Carnevale z tamtego roku, półfinalista Campionato oraz zdobywca Superpucharu Włoch.

Spotkanie rozpoczęło się odwrotnie do zwyczajowych występów Giallorossich. To bowiem rywal, a nie Roma, zdobył szybko jako pierwszy gola. Już po kilkadziesiąt sekundach było 1-0 dla Fiorentiny. Acosty dośrodkował z prawej strony, piłkę sparował Pigliacelli, jednak ta spadła pod nogi Zohore, który nie miał problemów ze zdobyciem bramki. Po straconym голу zespół Alberto De Rossiego próbował szybko odpowiedzieć, choć drużyna Fiorentiny też stwarzała groźne okazje. Już w 5 minucie Pigliacelli sparował uderzenie Matosa. Potem na bramkę Violi uderzali Verre (dwukrotnie) i Viviani, ale Svedkauskas łapał piłkę. W 21 minucie Campanharo uderzył lewą nogą po dalszym słupku, a Pigliacelli uratował zespół odbijając piłkę nogą. W 30 minucie zespół Alberto De Rossiego otrzymał świetną okazję na wyrównanie. Empereur sfaulował w polu karnym Piscitellę, a sędzia wskazał na "wapno". Niestety dla Romy, uderzenie Vivianiego z jedenastu metrów obronił Svedkauskas. W 39 minucie z powodu urazu łydki boisko opuścił Nego. Do przerwy 1-0 prowadziła Fiorentina.

W drugiej połowie, tak jak w pierwszej, kibice mogli obejrzeć szybkiego gola. Zespoły ponownie nie zdążyły się rozgrzać, a piłkę z siatki wyjmował tym razem gołkiper Fiorentiny. Politano wymienił piłkę przy rzucie rożnym z Verre, dośrodkował na bliższy słupek, a tam akcję zamknął Romagnoli, który wszedł przed przerwą za Nego. Środkowy obrońca Giallorossich wyrównał na 1-1. W 61 minucie świetną paradą po strzale Acostyego popisał się Pigliacelli. Pięć minut później to samo zrobił Svedkauskas, który sparował strzał Tallo. W 76 minucie zespół Fiorentiny uratowała poprzeczka. Matteo Ricci dośrodkował z prawej strony, piłka zmieniła trajektorię i leciała za kołnierz bramkarza Violi. Svedkauskas zdołał jednak musnąć futbolówkę i ta wyleciała po poprzeczce na rzut rożny. "Złotego gola" mógł zdobyć w końcówce Piscitella, jednak nie mógł pokonać w sytuacji sam na sam Svedkauskasa. Doszło do dogrywki.

Tą mocniej zaczęli Giallorossi. Już w 93 minucie bliski zdobycia bramki był Viviani, ale piłka po jego uderzeniu z wolnego przeleciała tuż nad poprzeczką. Dwie minuty później atomowym uderzeniem lewą nogą popisał się Politano, jednak po raz kolejny w meczu góry był bramkarz Fiorentiny. W dalszej części dogrywki nie działo się wiele. Wyraźnie zmęczone drużyny zdecydowały się nie ryzykować, a piłkarze próbowali jedynie uderzeń z dystansu. Dla zespołu Fiorentiny była to trzecia dogrywka na przestrzeni ostatnich pięciu dni. Doszło do rzutów karnych.

1 - Viviani (GOL) - Panatti (GOL)

2 - Politano (GOL) - Empereur (parada Pigliacellego)

3 - M.Ricci (GOL) - Ashong (GOL)

4 - F.Ricci (GOL) - Agyei (GOL)

5 - Verre (GOL)

FIORENTINA - ROMA 1-1 (1-0), k: 3-5

1-0 Zohore 1'

1-1 Romagnoli 48'

ROMA (4-2-3-1): Pigliacelli - Sabelli (F.Ricci 120'), Orchi, Barba, Nego (Romagnoli 38') - Viviani, M.Ricci - Politano, Verre, Piscitella (Frediani 107') - Tallo

FIORENTINA (4-2-3-1): Svedkauskas - Bittante (Rozzio 55'), Camporese, Empereur, Ashong - Agyei, Cenciarelli (Panatti 107') - Acosty, Campanharo (Baccarin 96'), Matos - Zohore

Żółte kartki: Sabelli, Viviani, Romagnoli (Roma), Empereur, Rozzio (Fiorentina)

Autor: abruzzi